Nr. 8. Lwów, dnia 23go sierpnia 1884. **Rok XVII. Tom XXXV.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Warszawie rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

O pielęgnowaniu i kuciu kopyt końskich

napisał

Paweł Kretowicz

nauczyciel szkoły weterynaryi i szkoły kucia we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

Najodpowiedniejszymi środksmi do utrzymania kopyt w stanie prawidłowym są

1. Odpowiedni ruch.
2. Czyste utrzymywanie kopyt.
3. Skracanie czyli wystrugiwanie nad miarę wyrosłego rogu.

Ruch. Źrebięta powinny być aż do ukończenia 3 roku życia przynajmniej dwanaście godzin w ruchu. Najlepszem miejscem do odbywania ruchów dla źrebiąt jest twarda jednak nie kamienista gleba. Skutki wynikające z ciągłego trzymania koni na stajni były już wyżej wymienione.

Czyste utrzymywanie kopyt. Jeżeli właściciele i hodowcy koni nakazują codziennie i po każdej dziennej pracy oczyszczać kopyta szczotką i czystą wodą, starają się prawie o najgłówniejszy środek do utrzymania zdrowych ich własności. Nadmienić jednak wypada że przy takiem czyszczeniu muszą być wszystkie nieczystości jak piasek, małe kamyki i t. p. rzeczy znajdujące się pod podkową lub w brózdkach strzałkowych za pomocą tępego drewnianego noża wyskrobane i oddalone. Takie czyszczenie codzienne wpływa nie tylko u koni dorosłych na utrzymanie zdrowych własności kopyta ale także i u źrebiąt, a u tych ostatnich pobudza nawet i rozwój puszki kopytowej. Nadto przez takie postępowanie staje się zwierzę posłuszniejszem i łaskawszem a dorosłszy daje się łatwiej okuć.

W końcu przez wyczyszczanie kopyt zapobiega się nieprawidłowym ustawieniom nóg i gniciu strzałki, albowiem przy takiem czyszczeniu spostrzega się wszelkie możebne nierówności na brzegu podstawowym kopyta, które natychmiast można wyrównać. Błędne ustawienie nóg jak to już wyżej wspomnianem było, powstaje po największej części z nierównego ścierania się brzegu podstawowego. Zważać należy i na to aby po każdem obmyciu były kopyta dobrze na sucho słomą wytarte.

Skracanie kopyta. Skracając kopyta źrebiąt należy szczególną uwagę zwrócić na długość i wysokość pojedynczych części kopyta t. j. aby nie pozostawić przodu kopyta za długiego lub przeciwnie ściany przedkątnej lub kątnej za wysokiej. Przy prostopadłem ustawieniu pęciny należy więcej zestrugiwać ściany przedkątne i kątne aniżeli przód kopyta. U źrebiąt i koni o miękkich pręcinach należy więcej podbierać przód kopyta — nigdy nie należy u źrebiąt wystrugiwać podeszwy a co więcej strzałki ponieważ to bardzo szkodzi rozwojowi kopyta. Najwięcej jednak tamuje rozwój zawczesne kucie koni, t. j. w drugim lub trzecim roku życia jak to u nas zazwyczaj włościanie czynić zwykli. Doświadczenie uczy że już samo prawidłowo wykonane okucie konia jest nieprzyjacielem zdrowych własności kopyta i jego rozwoju a cóż dopiero mówić o nieprawidłowem jakie się u nas po wsiach ba nawet i po miastach odbywa.

Każdy człowiek, który mniej więcej z kuciem obeznany i miał sposobność oglądać takowe po wsiach i miastach nie zaprzeczy iż tylko rzadko napotykamy kowali, którzy podkuwają rozumnie i dobrze konie. Tę to małą liczbę dobrze kujących konie podkowaczy znajdujemy między tymi kowalami, którzy złożyli egzamin po ukończeniu półrocznego kursu w szkole kucia lub też poddali się egzaminowi przed komisyą do tego upoważnioną i otrzymali świadectwo n uzdolnionych podkuwaczy na mocy rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 23. sierpnia 1873 i rozporządzenia Ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych z dnia 21. czerwca 1874. Równocześnie powołuje się i teraźniejsza ustawa przemysłowa na te dwa powyżej wspomniane rozporządzenia opiewające iż podkuwaniem koni mogą się trudnić tylko ci kowale, którzy posiadają w rzeczywistości świadectwo na podkuwaczy. Na

Galicyę egzamina te odbywają się w lwowskiej szkole kucia dwa razy rocznie t. j. w czerwcu i grudniu pod warunkiem jeżeli wysokie c. k. Namiestnictwo kandydata do egzaminu przypuści. W innych prowincyach państwa Austryackiego jak n. p. na Morawie, w Czechach, Austryi wyższej i niższej i t. p. kują konie tylko ci kowale, którzy posiadają odpowiedni do tego celu egzamin; u nas zaś kuje je każdy kowal, który ma tylko pojęcie o młocie i kowadle a nadto kują furmani i stelmachy co się niestety i w samym Lwowie zdarza. Nie dziw więc jeżeli w tych stosunkach gdzie każdy kuć może, kucie to uskutecznia się jak najgorzej i straty materyalne jakie z tąd wynikają są nie tylko dla pojedynczych właścicieli ale i dla całego kraju znaczne. Liczmy n. p. iż mamy u nas 700.000 koni a wartość przeciętnie jednego niechaj wynosi 100 *zł.*. to ta ilość koni reprezentuje majątek 70000000 zł. Gdy jednak z powodu złego okucia nastąpią rozmaite wady i choroby kopyt, to wartość ta zmniejszy się co najmniej o 10% a strata na majątku krajowym będzie wynosić 7000000 zł. Że strata ta rzeczywiście dochodzi do 10% a nawet i więcej może się każdy przekonać kto tylko zajmuje się dokładniej kuciem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sprawie ustawy rybackiej.

Krajowa komenda żandarmeryi we Lwowie udzieliła Towarzystwu rybackiemu szereg nader cennych wskazówek pod względem trudności, jakie w praktyce nastręcza przestrzeganie postanowień tej ustawy oraz rozporządzenia wykonawczego do niej i którym dlatego koniecznie zaradzić potrzeba. Tak pouczanie żandarmów w szkole o treści ustawy i rozporządzenia tylko teoretyczne, a nie poparte praktycznie objaśniającemi okazami, nie może przynieść trwałego pożytku. Komenda objeżdżając od czasu do czasu posterunki, przekonała się, że żandarmi ustawy i rozporządzenia nie rozumieją tak, jak należy, a to z powodu, że przytoczone w nich nazwy techniczne są im całkiem obce. Żandarm przyswoił sobie wprawdzie nazwy, ale nie zna samych gatunków ryb w ochronę wziętych, więc też nie może przeszkodzić ich połowowi sprzedaży i podawaniu w domach gościnnych, tem mniej, że te ryby według okolic inaczej się nazywają, a rybakom nie trzymającym się ustawy zależy na tem, aby żandarma w błąd wprowadzić i tym sposobem ujść kary zasłużonej. Dalej żandarm nie wie, które gatunki z tych ryb znajdują się w wodach rajon posterunku żandarmeryi przepływających i tegoż nadzorowi poruczonych. Podobnie wzbronione sposoby połowu ryb i przyrządy rybackie, oznaczone nazwami technicznemi, są dla nierybaka niezrozumiałe, nadto tak rozmaite, że nieobeznany z niemi mniema, jakoby tylko sieciami i wędką rybować wolno było; dlatego należałoby wyszczególnić także dozwolone sposoby połowu i przyrządy. Ustęp *a* artykułu IV rozporządzenia zdaje się wzbraniać nietylko zamykania rybom przystępu do tarlisk, lecz także w ogólności zastawiania wód wszelkiemi przestawkami. Ustęp 2 artykułu II podaje tylko same części rzek, w których łowienie ryb jest w ogóle wzbronione od 1 kwietnia do 30 maja, wątpliwem zatem jest, czy temu zakazowi podlegają także dopływy lub też są wykluczone; w ustępie 1 są dopływy osobno wyszczególnione. Ustawa wspomina o uprawnionych do rybołostwa, ale kto oni są, tego nie wiedzieć; niektóre gminy i dwory wydzierżawiają rybołostwo na wodach bieżących, lubo krajowe ustawy i rozporządzenia nie wykazują do tego podstawy. Rybołostwo jest w ogólności wolne w Galicyi; znać więc wyjątki byłoby pożądanem, ale o tych nawet u Starostw nic pewnego dowiedzieć się nie można. Tak §. 12 ustawy jak artykuł V rozporządzenie stanowią, że ryb niedorosłych nie wolno sprzedawać i w domach gościnnych podawać. Z tego brzmienia wynikałoby, że połów tych ryb i konsum w domu jest dozwolony, gdy tymczasem instrukcyjny okólnik Namiestnictwa do Starostw orzeka, że każdy, kto złowi rybę nie mającą długości przepisanej, powinien ją zaraz wpuścić napowrót do wody znależytą ostrożnością; wątpliwość ztąd powstałą komenda przedstawiła wyższej władzy, ale nie otrzymała jeszcze odpowiedzi objaśniającej. Naczelnicy gmin i obszarów dworskich są ustawy rybackiej jeszcze mniej świadomi, niż żandarmi. Dlatego bardzoby się przydało, aby kto tę ustawę wraz z rozporządzeniem objaśnił w sposób przystępny i do pojęcia włościan zastosowany, gdyż w teraźniejszej formie są one li tylko dla światłych ludzi zrozumiałe, a nigdy nie wnikną w te sfery, dla których są właściwie przeznaczone. Cel ustawy nie jest nawet naczelnikowi gminy wiadomy, mniema on bowiem, że ją na to wydano, aby w swoim czasie rybołostwo obłożyć podatkiem. Wreszcie według doświadczenia komendy żandarmeryi ustawa wzbudziła zajęcie tylko tam, gdzie władze polityczne z własnej pobudki działają, a jest i będzie nieznaną w miejscowościach, w których ją tylko ku wykonywaniu ogłoszono. Towarzystwo rybackie nie będąc powołanem do komentowania przepisów i nie mając funduszu na wydanie tablicy z rybami i przyrządami rybołowczemi, ani też książeczki objaśniającej ustawę wraz z rozporządzeniem, czego komenda słusznie żąda, przedłożyło jej odezwę Namiestnictwu do uwzględniania, a w odpisie także Wydziałowi krajowemu z prośbą, aby sejmowa komisya gospodarstwa krajowego, jako naturalna opiekunka tego gospodarstwa, do którego także rybactwo należy, przyczyniła się do ziszczenia uzasadnionych życzeń komendy żandarmeryi, która niezrażona doznawanemi przeciwnościami. przestrzega z całą gorliwością i życzliwością wykonywania krajowych ustaw i rozporządzeń. Z swej strony Towarzystwo rybackie mogło komendzie tylko tem usłużyć, że celem ułatwienia nauki żandarmom udzieliło jej kilku wzorów sieci zakazanych 9 gatunków ryb ochronie podlegających, które ona z podziękowaniem przyjęła.

(Nadesłane z Tow. rybackiego)

Pouczające przeglądy
gospodarstw włościańskich.

Główny zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych dopełniając jednego z najważniejszych zadań rzeczonego Towarzystwa, prosił p. Jana Rożańskiego z Bochni o przeglądnięcie gospodarstw członków kółek rolniczych w gminach Kłaj i Podłęże. P. Rożański nietylko odbył taki przegląd, miał podczas niego pouczające wykłady w celu usunięcia napotkanych błędów gospodarskich, ale przysłał także sprawozdanie, z którego „Niedziela“ przytacza następujące szczegóły:

1. Znalazł zaniedbane grunta położone koło domów mieszkalnych, które płacą podatek jako sady i ogrody, a wyglądają jak nieużytki.
2. Pastwisko wspólne, z którego jedna część włościan w Kłaju użytkuje, radził wprowadzić do uprawy. Bydło w Podłężu znalazł starannie utrzymane.
3. Co do systemu gospodarowania, to i w Kłaju i w Podłężu, nie trzymają się żadnego. Zboża kłosowe sieją po kłosowych, jare po jarych, dlatego wyłożywszy gospodarzom korzyści zmiany plonów, — podał dwa wzory, podług których powinniby siać zboża jedne po drugich i sposób, jak to przeprowadzić.
4. Objaśnił włościan, jak się powinno ziemię uprawiać, a że ich grunta są przepuszczalne, radził przejść do płaskiej orki, zaopatrzyć się w brony czeskie i zmienić pługi, które mają zanadto szerokie drewniane podeszwy.
5. O wyborze nasienia do siewu i jego czyszczeniu słuchali włościanie z uwagą i przyrzekli sprawić sobie cylinder do czyszczenia, jak równie wałki drewniane do walcowania.
6. Gnojownie znalazł w nieporządku, szczególniej marnowana jest gnojówka; wskazał tedy jak się powinien nawóz przechowywać, a delegat Towarzystwa W. Struszkiewicz obiecał nagrodę temu, kto pierwszy urządzi gnojownię podług wskazówki p. lustratora, ten zaś go tów drugi raz przyjechać w jesieni, aby przy nim jak się należy gnojownia była zrobiona.
7. Łąki te wsie mają daleko, są liche i dają tylko jeden pokos, a nadto są zalewane przez wodę rowu kameralnego, który zarząd lasowy w Stanisławicach niedbale utrzymuje. Ponieważ Zarząd Domen przyrzekł ten rów oczyścić, więc też i Zarząd główny Kółek rolniczych udaje się do niego z prośbą, aby nadal nie czyniono krzywdy z przyczyny tego rowu włościanom.
8. Na pastwiskach wspólnych pasie się razem bydło, konie i gęsi całemi stadami; radził przeto, aby dla gęsi wyznaczono kawałek oddzielny, bo odchody gęsie marnują trawę. Znalazł całe kępy ostów na tem pastwisku, którego nasienie wiatr roznosi po polach okolicznych. Włościanie utrzymywali, że pod cieniem tych kęp jest lepsza trawa. P. Lustrator poradził im tedy, aby zamiast ostu, sadzili drzewa, z których większy użytek, a nie zanieczyszczają ziemi.
9. Wyłożył korzyści zaprowadzenia sadów i uli z pszczołami, bo miejscowość do tego się nadaje, znalazł dwie szkółki owocowe niedawno założone, oglądał szczepy otrzymane w darze od Towarzystwa Kółek rolniczych, które się dobrze trzymają. Pan lustrator obiecał jeszcze raz przybyć dla zaprowadzenia pszczół i nauczenia ludności jak się z niemi obchodzić, tudzież jak hodować drzewa owocowe.

Z powyższego streszczenia sprawozdania widzimy, że pan Rożański fuukcyonował w Kłaju i Podłężu jako nauczyciel wędrowny, trzymając się najlepszej metody, t. j. nauczania podczas lustracyi. Nie był to wykład wystudyowany poprzednio przy stoliku i od stolika drzemiącym słuchaczom wygłoszony, ale był to szereg improwizowanych wykładów, do których zadania brał p. Rożański z nasuwających się kolejno przedmiotów.

Jak się z „Niedzieli“ dowiadujemy, włościanie słuchali z uwagą i ciekawością wykładów pana lustratora i przyrzekli wiele rzeczy, o których użyteczności dowiedzieli się, u siebie zaprowadzić. „Niedziela“ mówi: „Aby tylko poszli za dobrą radą, bo inaczej nie będzie lepiej.... Nie dosyć słuchać ale trzeba się starać o poprawę, skoro tyle dobrej woli osób, pragnie im dopomódz.“ To prawda, i jesteśmy pewni, że najlepszych rad wieśniacy odrazu nie zastosują w całości, a jeżeli jaką zastosują, to zastosowanie będzie z początku nieśmiałe, niedowierzające -- ale jesteśmy też pewni, że byle tylko wykłady takie pobudziły kilku włościan do zastanowienia się nad poprawieniem istniejącego stanu gospodarstwa, to już będzie ogromna korzyść takich przeglądów pouczających, bo zatem pójdzie niezawodnie, i to w niedługim czasie, rzeczywisty zwrót ku dobremu. Rezultat taki osiągniąty będzie jeszcze pewniej, jeżeli takie przeglądy powtarzać się będą w nie zadługich odstępach czasu, ażeby lustrator, o ile można **ten sam**, działać mógł w tym samym kierunku dalej, zachęcając i poprawiając zresztą tych, którzy pomimo dobrych chęci, nie całkiem dobrze zastosowali jego rady. Nadzwyczaj wiele zależy tu od osobistości lustratora, który przy wymowie, wykształceniu odpowiedniem i cierpliwości, jeżeliby był oprócz tego wytrawnym gospodarzem, mógłby nadzwyczaj korzystnie oddziaływać w okręgu, w którym pracuje. Narzekamy na brak ludzi podobnych i co prawda, na zawołanie pierwsze nie znajdujemy ich wielu, trzeba jednak szukać, a pewnie znajdziemy ich w naszym kraju tyle, że pożyteczna praca Towarzystwa kółek rolniczych będzie mogła być rozpoczętą i prowadzoną w kilku punktach naszego kraju, prowadzącego nierówną walkę z krajami wyżej rolniczo wykształconymi.

L. 1621.

Okólnik

do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów i pp. Delegatów c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Komitet Towarzystwa gosp. wysyła delegatów na wystawę nabiałową do Mnichowa, zapowiedzianą na paźdź.

*

r. b. Korzystając z nadarzającej się sposobności delegaci Komitetu, mogliby udać się zarazem do Szwajcaryi za zakupnem tamże bydła rozpłodowego, jeżeliby pomimo spóźnionej pory na zakupno w Szwajcaryi liczba zamówień okazała się tak znaczną, iżby koszta sprowadzenia, rozłożone na wszystkich zamawiających wedle liczby sztuk sprowadzonych, odpowiednio się zniżyły. Komitet Tow. gosp. mniema że tym sposobem dogodzi życzeniom wielu właścicieli obór krajowych, ułatwiając im sprowadzenie oryginalnego, rozpłodowego bydła Alpejskiego.

Upraszamy zatem uprzejmie o podanie do wiadomości powszechnej we wszystkich Oddziałach i okręgach Towarzystwa gosp. powyższego postanowienia Komitetu, z którego nietylko Członkowie Towarzystwa gosp., ale wszyscy w ogóle właściciele obór i hodowcy bydła korzystać mogą. Aby delegaci Komitetu mogli w zamierzoną podróż za zakupnem bydła Szwajcarskiego wyjechać już w połowie przyszłego miesiąca, raczą wszyscy życzący sobie korzystać z tej sposobności zakupna bydła oryginalnego, zgłosić się z zamówieniem wprost do Komitetu Tow. gosp. we Lwowie, najpóźniej po dzień 10. września b. r. z dokładnym opisem potrzebnego im bydła i dołączeniem po 200 złr. zadatku na każdą zamówioną sztukę.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Lwów dnia 16 sierpnia 1884.

Wiceprezes
Piotr Gross

Za Sekretarza.
W. Zawadzki

L. 1624.

Okólnik

do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów i pp. Delegatów c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Z ubolewaniem donosi Komitet Tow. gosp. galic. iż Wysokie c. k. Ministerstwo roln. subwencyę na cele podniesienia chowu bydła we wschodniej Galicyi na rok 1884 tak znacznie uszczupliło, że zaledwie $^{1}/_{3}$ część stacyi obecnie subwencyonowanych, dalszą na następny okres subwencyę otrzymać będzie mogła. Wskutek tego zachodzi konieczność zwinięcia w tymże okresie tych mianowicie stacyj, w których subwencyonowane dotąd buhaje co do rasy i budowy nie odpowiadają w zupełności wymogom wskazanym w Memoryale z r. 1875, oraz w Instrukcyi z dnia 1 grudnia 1883 i w poufnym Okólniku tutejszym z dnia 28 lutego 1883 L. 448. Szan. Rada raczy więc **najdalej do 15 września 1884** nadesłać nam wnioski swe co do miejscowości tamtejszego Oddziału, w których w okresie od 1 paźdź. 1884 do 1 paźdź. 1885 r. stacye subwencyonowanych buhai utrzymać wypada, aby mimo uszczuplonych funduszów subw. przecież jak największa możliwie korzyść dla podniesienia chowu bydła włościańskiego osiągnąć się dała.

Ażeby na przyszłość uniknąć przyznawania stacyi z rozpłodnikami nie odpowiedniemi strefie, a w dalszym następstwie pomięszaniu najrozmaitszych ras w okolicy te same warunki utrzymania posiadającej, co na podniesienie się chowu bydła u włościan nader szkodliwie oddziaływa koniecznem jest, aby w Oddziałach Tow. gosp. obejmujących w swym obszarze kilka, stref, wymagających odmiennych ras bydła rozpłodowego, zechciały Szan. Rady prócz powyższych wniosków wygotować i przedłożyć nam podzia Oddziału na strefy z treściwym tychże opisem i wyliczeniem gmin do każdej strefy należących i aby tylko od tych właściciciele deklaracye na subwencyonowane stacye przyjęły, którzy mają rozpłodniki rasy odpowiedniej strefie lub takowe zaraz w początku okresu zakupić się zobowiążą, w czem Komitet Towarzystwa gosp. galic. bardzo chętnie pośredniczyć będzie.

Zanim więc Komitet Towarzystwa będzie mógł przystąpić do udziału subwencyi na podniesienie chowu bydła przez Wys. c. k. Ministerstwo na okres dalszej przyznanej i do ocenienia koniecznych potrzeb pojedyńczych Oddziałów upraszać musimy o nadesłanie.

1, Uchwalonego przez Szan. Radę podziału na strefy z oznaczeniem gmin lub powiatów do pojedyńczych stref należących.

2. Deklaracye we wszystkich rubrykach dokładnie wypełnionych tych właściciciel, którzy stosując się do uchwały Szan. Rady i instrukcyi obowiązującej z dnia 1 grudnia 1883 chcą nadal utrzymywać stacyi subwencyonowanych buchajów na bezpłatny użytek włościan a którzy utrzymując dobrze własne bydło dają wszelką rękojmię, że założone u nich stacye subwencyonowane odpowiedzą swemu przeznaczeniu.

Przy tem nadmieniamy że dopiero po zatwierdzeniu przez Centralny Komitet Tow. gosp. galic. tych nadesłanych deklaracyi będą mogły stacye subwencyonowane na użytek włościan być oddane i czynność swą rozpocząć.

Ponieważ wreszcie podział subwencyi na pojedyńcze stacye stanowczo z końcem września b. r. uchwalonym być musi, przeto upraszamy Szan. Rady wszystkich Oddziałów i pp. Delegatów Tow. gosp. galic. jak najusilniej aby wnioski swe i odnoszące się do subwencyonowania deklaracye niechybnie po dzień 15 września 1884 Komitetowi przedłożyć raczyli, później bowiem po tym podziale nadchodzące podania nie będą mogły być pomimo najszczerszych chęci Komitetu w żaden sposób uwzględnione.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic.

Lwów dnia 18 sierpnia 1884.

Wiceprezes.
Piotr Gross.

Za Sekretarza
W. Zawadzki.

Protokół

posiedzenia Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego dnia 31. maja 1884.

Przewodniący: JO. Adam ks. Sapieha. Obecni członkowie komitetu: pp. prof. Barański, Władysław Czajkowski,

Włodzimierz Gniewosz, Leonard hr. Piniński, dr. Tadeusz Skałkowski, prof. Władysław Tyniecki. Inspektor chowu bydła p. Adam Konopka, trzymający pióro sekretarz Greliński i Wład. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Dwa protokoły posiedzeń dnia 10. i 21. Maja przyjęto:

II. Sekretarz zawiadamia, że oddanie szkoły gródeckiej wraz z inwentarzem miało nastąpić d. 29. bm. lecz zostało odroczone na dzień 3. Czerwca br.

Na wniosek księcia prezesa uchwalono:

1. Konie i plony oddać Wydziałowi krajowemu.

2. Narzędzia do wyprawy lasu zatrzymać tymczasowo dla mającego się przyjąć Instruktora, z zastrzeżeniem, iż gdyby Ministerstwo, na przyjęcie Instruktora uprawy lnu nie zezwoliło, lub Wydział krajowy dla szkoły takowych zapotrzebował, oddane być mają Wydziałowi krajowemu.

III. Sekretarz jako delegat komitetu na egzaminie w szkole gródeckiej, przedkłada sprawozdanie z odbytych dwu egzaminów w tejże szkole, mianowicie z egzaminu weterynaryi d. 23. i reszty przedmiotów d. 28. Maja. Przyjęto do wiadomości.

IV. Sekretarz przekłada przedstawienie Instruktora szkoły gródeckiej p. Górskiego L. 1213 w sprawie uczniów Sambury i Łanowego, o udzielenie im jakiego utrzymania na dwa miesiące dopokąd nie zostaną przyjęci do szkoły parobków w Dublanach.

Książe prezes i p. Gniewosz oświadczają gotowość wzięcia po jednemu z wyż wymienionych uczniów na czas dopokąd nie rozpocznie się nowy kurs w szkole Dublańskiej. Przyjęto z wdzięcznością do wiadomości i uchwalono zawiadomić obu uczniów.

Sekretarz porusza sprawę co czynić z p. Górskim, którego Komitet na Instruktora uprawy i wyprawy lnu zaproponował — zanim nadejdzie rezolucya z Ministerstwa. Na wniosek księcia prezesa uchwalono przyznać Instruktorowi Górskiemu tymczasowo po 40 zł. na dwa miesiące a decyzyę co do podania jego (L. 1198)) o remuneracyę odroczyć.

V. Sekretarz przedkłada odezwę Towarzystwa przyrodników w Offenbach z podziękowaniem za zamianowanie delegata na 25letni jubileusz tegoż Towarzystwa (L. 1164) Przyjęto do wiadomości.

VI. Prof. Tyniecki referuje sprawozdanie z lustracji ogrodu pomologicznego w Brzeżanach (L. 1174 i 1175.)

Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono wypłacić przyznaną subwencyę na utrzymanie ogrodu w kwocie 300 zł.

VII. Z porządku dziennego następuje sprawa zamianowania p. Rambuseka członkiem korespondentem Towarzystwa gospodarskiego.

Na zasadzie wyjaśnień przedłożonych przez sekretarza do l. 1104 uchwalono:

Przedstawić najbliższemu Walnemu Zgromadzeniu p. Rambuseka na członka korespondującego Towarzystwa.

VIII. Przyjęto do wiadomości, że dla nieobecności zamianowano prezydyalnie delegatem do komisyi w sprawie korczowania części lasu dworskiego w Skniłowie p. Adolfa Wiesiołowskiego, a do takiejże w Zimnowódce pana Jana Breuera.

IX. Zgodnie z przedłożonemi na pismie wnioskami nieobecnego referenta p. Henryka Strzeleckiego do l. 726 i 727. Zgodzono się na korczunki w Kłodnie Wielkim w powiecie Żółkiewskim i Suchorzycach w powiecie Lwowskim.

X. W sprawie zalesienia wydm piaszczystych w powiecie Mościskim l. 1171 na wniosek pisemny nieobecnego referenta p. Strzeleckiego, uchwalono wypłacić subwencyę w kwocie 300 zł. na ręce Prezesa Rady powiatowej Mościskiej.

XI. Inspektor chowu bydła przedkłada podania pp. Jana Wiwiena i Jacka Kieszkowskiego o przeniesienie obory zarodowej subwencyonowanej bydła rasy pinzgawskiej z Poznanki Hetmańskiej do Łuki Wielkiej (l. 1194). Zgodnie z wnioskiem uchwalono:

1. Zezwolić na przeniesienie obory.

2. Zamiast buhaja obecnie w tejże oborze się znajdującego, przyjąć od p. Kieszkowskiego jego buhaja pełnej krwi pinzgawskiej, pochodzącego z obory w Rukomyszu.

3. Cenę tegoż buhaja obliczyć według wagi żywej, w myśl W a r u n k ó w obowiązujących właścicieli obór zarodowych subwencyonowanych.

4. W myśl powziętej na posiedzeniu poprzednim uchwały komitetu, dotyczącej odnowienia obory zarodowej w Poznance Hetmańskiej czterma nowemi sztukami pełnej krwi, na miejsce tyluż sztuk wybrakowanych, uchwalono zakupić 4 jałówki pełnej krwi u p. Wiwiena w Poznance Hetmańskiej na miejscu, jeżeli Inspektor chowu bydła znajdzie że odpowiadają zadaniu obory zarodowej.

XII. P. Konopka przedkłada podania Oddziałów Towarzystwa gospodarskiego, proszących o wyznaczenie delegatów na wystawy przeglądowe bydła włościańskiego, połączone z premiowaniem. Zgodnie z wnioskiem zamianowano delegatem na wystawy:

1. W Birczy p. Stanisława Gniewosza z Trzciany.

2. W Wojniłowie pana Stanisława Komornickiego z Zawadki.

3. W Bursztynie p. Mikołaja Torosiewicza z Putiatyniec. i Inspektora chowu bydła p. Konopkę.

4. W Narolu księcia Puzynę.

5. W Zbarażu p. Ignacego Kopczyńskiego z Ihrowic.

6. W Buczaczu p. Władysława Czajkowskiego i w zastępstwie tegoż p. Artura Cieleleckiego.

7. W Zborowie p. Bolesława Wierzchlejskiego z Kabarowiec. Zarazem uchwalono dodać wystawie rzeczonej 75 zł. jako subwencyę na na premiowanie dla uzupełnienia przeznaczonej na ten cel pozostałej od premiowania na wystawie przeglądowoj w Krasnem takiejże samej kwoty.

Oddziałom, które się spóźniły z oznajmieniem chęci urządzenia u siebie wystaw przeglądowych bieżącego roku, przyznać subwencyę w miarę możności, jeżeli fundusze rozporządzalne jeszcze się okażą, pozostawiając to uznaniu referenta spraw chowu bydła.

XIII. Na wniosek pp. prof. Barańskiego i Gniewosza, zamianowano delegatami Komitetu Towarzystwa gospodarskiego na Zjazd przyrodników i lekarzy polskich w Pozna-

niu dra Wiktora Wera i dra Henryka Wielowiejskiego (l. 1217.)

XIV. P. Tadeusz Skałkowski referuje w sprawie przesiedlania się włościan z zachodnich powiatów do wschodnich Galicyi — celem zapobieżenia emigracyi ludu do Ameryki. Zgodnie z wnioskiem refenta uchwalono:

1. Przesłać do Oddziałów we wschodniej części kraju okólnik z wezwaniem, aby Oddziały podawały do wiadomości Komitetu te miejscowości, w których znajdują się właściciele chcący rozparcelować swoje obszbry bądź to w całości, bądź to częściowo z tem, iż Komitet będzie te doniesienia utrzymywać w ewidencyi.

Zawiadomić Komitet Towarzystwa Krakowskiego, że doniesienia o obszarach gotowych do parcelacyi będą zgłaszane z Oddziałów do naszego biura, które zgłaszającym się do nas włościanom może udzielić wiadomości gdzie znajdują się grunta do nabycia.

XV. Na wniosek księcia prezesa, uchwalono złożyć komisję, któraby zbadała na miejscu wyniki krzyżowania przedsięwziętego z końmi rasy Ardeńskiej, orzekła czy krzyżowanie to jest pożyteczne i czy należy je dalej prowadzić lub nie, i wynik swej lustracji przedłożyła zwołanej na dzień 16. Czerwca br. Komisyi, dla przygotowania wniosków do ankiety w sprawie chowu koni zebrać się mającej.

Do Komisyi rzeczonej zaproszono pp. Tadeusza Kownackiego, Feliksa Gniewosza z Nowosielec, Józefa Skarbka Borowskiego, Stefana Preka z Pantalowic, Jana Wiktora z Zarszyna, prof. Barańskiego, Komisya zjedzie się u p. Zygmunta Dembowskiego w Kosienicach, i ztamtąd przedsięweźmie dalszą lustrację.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Sprawa targów na bydło opasowe w Wiedniu i Preszburgu. Na ostatniej konferencyi oświadczyli reprozentanci kolei Węgierskich, że w obec zachowania się kolei przedlitawskich, zniewoleni są poprzestać na ustanowieniu bezpośrednich taryf przewozowych na bydło opasowe na podstawie galicyjskich opłat miejscowych; dodali wszakże iż koleje węgierskie w przyznaniu obniżeń cen przewozowych z swej strony nie mogą iść tak daleko aby zrównać się z taryfami bezpośredniego przewozu na targ wiedeński. Przystąpiono zatem do ustanowienia poszczególnych pozycyi taryfowych od wszystkich stacyi galicyjskich do Preszburga, a mianowicie: koleją Łupkowską z jednej a koleją Krakowsko-Oderberską na Silein z drugiej strony. Co do tej drugiej linii potrzeba jeszcze czekać na zatwierdzenie koleii północnej Cesarza Ferdynanda, której reprezentantów nie było na rzeczonej konferencyi. Wiedeńska „Presse“ podaje następujące porównawcze zestawienie pozycyi taryfowych na bydło opasowe w ładudze całowagonowej z Galicyi do Preszburga, wymagających jeszcze zatwierdzenia, a z Galicyi do Wiednia:

Cena przewozu.

Ze stacyi	do Preszburga	do Wiednia	zatem do Preszburga		czyli cały wagon drożej	taniej
	Krajcarów na metr kwadratowy				guld. od Wagon.	
Przemyśl . . .	484·6	481·3	—	3·3	—	—·33
Chyrów	449·6	505·1	55·5	—	8·88	—
Ustrzyki . . .	421·8	524·7	102·9	—	16·46	—
Zagorz	384·7	549·9	165·2	—	26·43	—
Stanisławów .	688·1	647·2	—	40·9	—	6·54
Suczawa . . .	884·7	798·4	—	86·3	—	13·81
Hadikfalva . .	858·3	777·4	—	80·9	—	12·94
Czerniowce .	823·1	749·4	—	73·7	—	11·79
Łużany	793·2	725·6	—	67·6	—	10·82
Śniatyn . . .	774·7	710·9	—	63·8	—	10·21
Kołomyja . .	743·9	686·4	—	57·5	—	9·20
Halicz	698·4	627·6	—	70·8	—	11·33
Lwów	593·3	549·2	—	44·1	—	7·06
Gródek	559·4	526·8	—	32·6	—	5·22
Jarosław . . .	528·5	456·8	—	71·7	—	11·47
Łańcut	537·8	432·3	—	105·5	—	16·88
Rzeszów . . .	521·3	420·4	—	100·9	—	16·14
Słotwina . . .	479·1	336·4	—	142·7	—	22·83
Tarnopol . . .	737·5	647·2	—	90·3	—	14·45
Dolina	603·7	604·5	0·8	—	—·13	—
Bolechów . . .	589·2	594·7	5·5	—	—·88	—
Stryj	561·4	575·8	14·4	—	2·30	—
Kałusz	635·6	526·2	—	9·4	—	1·50
Sambor . . .	489·3	526·8	37·5	—	6·00	—
Tarnów . . .	432·7	364·4	—	68·3	—	10·93

Według tego zestawienia okazują się wielkie korzyści na stronę targu wiedeńskiego. Na ostatek i o tem wspomnieć należy, że pp. Mittelman i synowie, tudzież Gutzjar i syn w Aradzie zaprzeczają pogłosce jakoby dążyli do rozwiązania kartelu preszburskiego.

Podróż prof. Nowickiego. Dnia 25 lipca b. r. wyjechał profesor Dr. M. Nowicki w towarzystwie pana A. Hoszowskiego w okolicy Galicyi wschodniej, a to w celu rozpoznania się z tamtejszymi stosunkami rybackiemi, potrzebnymi mu do referatu na wiec rybacki, mający się odbyć d. 29 września b. r. we Wiedniu.

D. 26 lipca miał profesor wykład o gospodarstwie rybnem rzecznem i stawowem objaśniany okazami ryb i sieci w Stanisławowie.

D. 27 lipca w Śniatynie.
D. 1 sierpnia w Zaleszczykach.
D. 3 „ w Mielnicy.
D. 13 „ w Tarnopolu.

Oprócz w tych miejscowościach, rozprawiał profesor z posterunkami żandarmeryi, także Kutach, Siukawie, Okopach i Lwowie, objaśniając mniej zrozumiałe paragrafy ustawy rybackiej.

Po stronie bukowińskiej był w posterunkach w Wiżnyci Czerniowcach i Nowosielicy.

W miejscowościach granicznych t. j. w Isakowie nad Dniestrem i w Nowosielicy nad Prutem był profesor po stronie rosyjskiej, a to aby również tamtejsze stosunki rybackie poznać.

W miejscowościach tych i w ogóle po drodze robił profesor badania co do stosunków rybackich i w ogóle co do stanu ryb i ich nazw ludowych.

Zapobieganie wściekliznie metodą Pasteur'a. Francuski uczony Pasteur, zajmujący się usilnie od wielu lat badaniem najniższych organizmów roślinnych (grzybków fermentowych i mętków czyli bakteryów) będących czasem powodem wielu najniebezpieczniejszych chorób organizmu zwierzęcego jak np. wąglika (karbunkułu), zajął się w ostatnich latach badaniem istoty wścieklizny w celu odkrycia możliwego jej zapobiegania przez szczepienie. Z przedstawionego paryzkiej akademii umiejętności sprawozdania podaje „Gazeta lwowska“ następujące streszczeniu pewników, do jakich doszedł Pasteur przy swych badaniach: 1. Przechodząc z psa na małpę, a następnie z małpy na małpę, zarazek wścieklizny osłabia się z każdem przejściem. Jeżeli osłabiony w ten sposób zarazek przeniesiemy następnie na psa, królika lub świnkę morską, to pozostanie ciągle słabym. Innemi słowy, jadowitość zarazy nie powraca już do pierwotnej siły t. j. nie wywołuje tak zwanej wścieklizny ulicznej. Osłabienie to może być z łatwością doprowadzone przez małą liczbę przejść z małpy na małpę do tego punktu, że zarazek zastrzyknięty pod skórę nigdy już nie wywoła u psa choroby. Nawet najpewniejszy sposób zarażania: przez trepanacyą, może nie wywołać żadnego skutku, a jednak zdolny jest uczynić psa niezarażalnym, czyli zabezpieczyć go może od wścieklizny. 2) Jadowitość zarazka wścieklizny wzmacnia się przy przejściu od królika do królika, od świnki morskiej do świnki morskiej. Gdy w ten sposób osiągniemy „maximum“ jadowitości, to i po przeniesieniu zarazka na psa, otrzymamy skutki maksymalne, a mianowicie znacznie silniejsze, niż gdyby ten pies był wprost ukąszony przez innego psa dotkniętego wścieklizną uliczną. Jadowitość jest w tych warunkach tak wielka, że posiadający ją zarazek wprowadzony do krwi psa, wywołuje zawsze wściekliznę śmiertelną. 3) Jakkolwiek jadowitość rośnie przy przejściu od królika do królika, lub od świnki morskiej do świnki morskiej, potrzeba większej liczby przeszczepień przez ciała tych zwierząt, dla otrzymania „maximum“ jadowitości, jeżeli zarazek był przedtem osłabiony przejściem przez ciało małpy; podobnież jadowitość zarazka psa dotkniętego wścieklizną uliczną, która, jak wspomniałem, nie jest bynajmiej maksymalną, wymaga, gdy jest przeniesiona na królika, większe liczby przejść na jednostki tego gatunku, nim dosięgnie „maximum“ natężenia. Racyonalne zastosowanie powyższych wyników, pozwala z łatwością uczynić psy niezarażalnemi A mianowicie: ponieważ eksperymentator może mieć do rozporządzenia zarazki osłabione w różnym stopniu, może więc ich używać do zneutralizowania zarazków silniejszych. Te, które nie są wcale śmiertelne, zabezpieczają od gwałtowniejszych, a te znów od śmiertelnych. Dzięki powolnemu przyjmowaniu się choroby, uczony badacz wyraża przekonanie, że można będzie na pewno wywołać w człowieku pokąsanym stan odporności nerwowej, przed wybuchem śmiertelnej choroby. Pierwsze doświadczenia są bardzo pomyślne, lecz trzeba nieskończenie jeszcze powiększyć liczbę doświadczeń nad rozmaitemi gatunkami zwierzęcemi, nim terapia ludzka będzie mogła odważyć się na profilaktyczne szczepienie wścieklizny u człowieka. Akademia zrozumie, — powiada Pasteur w memoryale swoim — iż mimo zaufania, jakie budzą we mnie liczne moje doświadczenia, od czterech lat prowadzone, nie bez pewnego zastrzeżenia podaję dzisiaj fakta, świadczące ni mniej ni więcej, tylko o możności zapobiegania wściekliźnie. Gdybym był miał do rozporządzenia środki materyalne, byłbym szczęśliwy mogąc opóźnić to zawiadomienie aż do czasu sprawdzenia wyników moich badań przez kilku kolegów z tej Akademii, oraz z Akademii lekarskiej. Temi pobudkami kierowany, pozwoliłem sobie napisać w tych dniach do p. Falliéres ministra oświecenia publicznego, ażeby zechciał wyznaczyć komisvę, której przedstawię moje psy niezarażalne. Zasadnicze doświadczenie,i które naprzód przedsięwezmę, polegać będzie na tem, że wybierze się z pomiędzy moich psów dwadzieścia niezaralnych dla porównania ich z dwudziestu innemi w zwyczajnym stanie. W drugiem zaś, nie mniej decydującem doświadczeniu, wybierzemy czterdzieści psów, z których dwadzieścia poddam szczepieniu ochronnemu w obec komisyi, a dwadzieścia nie. Wszystkie czterdzieści zarazimy następnie zarazkiem psa dotkniętego wścieklizną uliczną. Dwadzieścia pierwszych wyjdzie z tej próby cało, dwadzieścia innych padnie od wścieklizny, bądź paralitycznej, bądź szalonej“. — Ministerstwo francuskie już uczyniło zadość żądaniu Pasteur'a, mianowało bowiem komisyę dla badania doświadczeń znakomitego uczonego nad profilaksyą (środkami ochronnemi) przeciw wściekliźnie.

L. 48010.

Obwieszczenie

Dnia 4go września 1884 odbędzie się w Stryju jesienne premiowanie klaczy w kraju chowanych bez różnicy pochodzenia a to:

a) klaczy czteroletnich i starszych ze źrebiętami
b) klaczy dwuletnich i
c) klaczy jednorocznych.

W każdej z tych trzech kategoryi rozdane będą następujące nagrody pieniężne:

jedna nagroda w kwocie . . . . . 30 złr.
„ „ „ „ . . . . . . 25 „
„ „ „ „ . . . . . . 15 „

Właściciel premiowanej klaczy zrzekający się nagrody pieniężnej otrzyma:

za nagrodę Iej klasy medal srebrny
„ „ IIej „ „ bronzowy
„ „ IIIej „ dyplom honorowy z certyfikatem.

Warunki

1) Klacze premiować się mające, jeżeli są pełnoletnie ze źrebiętami inne zaś same mają być przedstawione komisyi na placu premiowania dobrze odżywione i starannie hodowane, źrebię tegoroczne ma być uznane za udatne, same zaś klacze mają rokować, iż pozostaną a względnie będą z czasem przydatnemi do rozpłodu matkami.

2) Przy klaczach pełnoletnich pochodzenia źrebięcia od ogiera rządowego, licencyonowanego prywatnego lub własnego winno być udowodnione kartą stanowienia lub w inny sposób wiarogodny.

3) Wykazać należy świadectwem zwierzchności gminnej potwierdzonem przez właściwe c. k. Starostwo co do klaczy pełnoletnich że jeszcze przed źrebięciem były, co do dwuletnich że co najmniej od roku, a co do jednorocznych, że od urodzenia są własnością ubiegającego się o nagrodę.

4) Właściciel premiowanej klaczy zobowiąże się pisemną deklaracyą, że klacz premiowaną jeszcze przez rok cały zatrzyma we własnej hodowli lub zwróci w wypadku przeciwnym otrzymaną nagrodę.

W tym samym dniu i miejscu komenda galicyjskiego c. k. zakładu stadników rządowych zakupywać będzie remonty wojskowe a to:

A) konie wierzchowe dla konnicy i podoficerów artylery w wieku co najmniej lat 4 po cenie przeciętnej 275 złr.

B) konie wierzchowe droższe w tymsamym wieku po cenie przeciętnej 325 złr.

C) konie pociągowe dla artyleryi w wieku co najmniej lat $4^1/_2$, jeżeli zaś są rasowe co najmniej lat 4 po cenie przeciętnej 350 złr.

D) remonty dla zakładu remont w Piber w wieku co najmniej lat 3 po przeciętnej cenie 250 złr.

Co do miary i innych warunków tych remont obowiązują przepisy o zakupnie koni dla c. k. armii rozdział I §§. 10 12 i 13 tudzież dodatek.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 29go lipca 1884.

L. Nam. 50670

Konkurs

na stypendyum państwowe w szkole gospodarczej „Franciscum Josephinum“ w Mödling.

C. k. Ministerstwo rolnictwa przyzwoliło dla gospodarczego zarządu naukowego „Francisco Josephinum“ w Mödling na najbliższe trzechlecie 1884/85, 1885/86, 1886/87 stypendyum o rocznych 250 zł. w. a.

Do przyjęcia do tego zakładu naukowego wymaga się:

I. Przyzwolającego oświadczenia rodziców lub opiekunów

II. Wiek najmniej lat 16stu.

III. Wykazanie takiem wykształceniem szkolnem dorównywającem ukończonej czwartej klasie szkół średnich.

Wielce pożądanem jest wykazanie się wiadomościam nabytemi w praktycznem gospodarstwie wiejskiem. Ubiegający się o to stypendyum winni wnieść swe podania wraz z potrzebnymi załącznikami najdalej do 31 sierpnia 1884 do Dyrekcyi zakładu „Francisco Josephinum“ w Mödling, która na żądanie udzieli program tegoż zakładu.

Stypendyści nie są uwolnieni od opłaty szkolnej.

Wiedeń dnia 26 lipca 1884.

Z c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Bank rolniczy we Lwowie

(Ul. Karola Ludwika L. 1.)

Adres telegraficzny
Bank Rolniczy, Lwów.
albo
Agencya Banku Rolniczego Jarosław.

Dnia 23. sierpnia 1884.

Ceny a 100 Kilo loco Lwów.

		zł.	ct.	zł.	ct.
Pszenica gotowa usposobienie słabe	czerwona . .	7	50	8	25
	biała	7	25	8	—
	na termina . .	7	25	8	—
Żyto usposobienie słabe	gotowe . . .	6	—	6	50
	na termina . .	5	50	6	—
Owies usposobienie spokojne	obroczny . . .	5	50	6	—
Jęczmień	. . . . . .				
nowy poszukiwany	na termina	5	50	7	—
Rzepak nowy usposobienie spokojne	. . . . . .	11	50	12	—
Groch		—	—	—	-
usposobienie spokojne	. . . . . .	—		—	—
Wyka	. . . . . .	—	—	—	—
usposobienie spokojne	. . . . . .	—	-	—	—
Bobik usposobienie spokojne	. . . . .	—	—	—	—
Hreczka usposobienie spokojne	. . . . . .	—	-	—	—
Kukurudza usposobienie słabe	. . . . . .	—	—	—	—
Chmiel spokojny	za 50 kilo	60	—	85	—
Koniczyna bez popytu	czerwona . .	—	—	—	—
	biała	—	—	—	—
	szwedzka . .	—	—	—	—

Spirytus za 10.000 lt. prct. zł. 30·— — 30·50

Uwaga. Bank rolniczy utrzymuje na składzie żyto montańskie — żyto saskie krzyca. — Zamówienia przyjmuje na maszyny rolnicze, pszenicę banatkę krajowej produkcyi, pszenicę sandomirską białą oryginalną.

☞ **Do dzisiejszego numeru dodaje się Cennik głównego składu nasion jarzyn, koniczów, traw i kwiatów Teofila Łuckiego we Lwowie.**

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki. Nakładem Redakcyi

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem J. Mittiga.